

SRODOWISKOWY KRAG INSTRUKTOROW HARCERSKICH

im.ks. hm MARIANA LUZARA "CZARNEGO KRUKA"

w TRZEBINI

T E S T A M E N T

=====
ks. H A R C M I S T R Z A M A R I A N A L U Z A R A
=====

Trzebinia dnia 15.09.1979 r.

Opracował :

dh Ryszard Schumacher



archiwum

"Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,"

Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś wam rzucam i dalej idę w cień - z duchami -
A jak gdyby tu szczęście było - idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia:
Imię moje tak przeszło, jak błyskawica,
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode:
A póki okręt walczył - siedziałem na maszcie,
A gdy tonął - z okrętem poszedłem pod wodę..."

.....

Wyjątek z Juliusza Słowackiego - Testament mój
- Paryż 1839 r.

Ksiądz harcmistrz Marian Luzar nie zostawił żadnego napisanego przez siebie testamentu. Ciężko ranny, zmarł 13 września 1939 r. w Równem i tam został pochowany. Testamentu nie ma. Lecz została po nim jakaś nieznana, nieunikniona siła, co nie pisany dla jego wychowanków stała się testamentem.

Ksiądz Luzar wierzył w wartość wychowawczą swojego działania. Wierzył, że działanie to zaowocuje kiedyś w kształty nowe, wartościowe, doskonałe. Wiedział być może także i to, że tkwi w nim ta nieznana siła oddziaływania na ludzi, zdolna jak to określił Słowacki - zwykłych zjadaczy chleba w aniołów przemienić.

Przez piętnaście lat żył wśród młodzieży trzebińskiej dając przykład wiernej służby Bogu i Ojczyźnie, bezgranicznej uczynności, niespotykanej pracowitości i postępowania zawsze zgodnego z zasadami Prawa Harcerskiego.

Ksiądz Luzar urodził się w rodzinie robotniczej dnia 1 września 1895 roku w Krakowie przy ulicy Czarnowiejskiej / dawniej w Czarnej Wsi / Później przez wiele lat mieszkał przy ulicy Waryńskiego 10 / wówczas ulicy Gertrudy /. Był to okres, w którym uczęszczał do szkoły podstawowej przy ulicy Sarego / dawniej Zielonej / i do gimnazjum św. Jacka przy ulicy Siennej. Siostra ksM. Luzara - od której te informacje pochodzą - wspomina brata z tych czasów jako chłopca pracowitego, wiecznie zaczytanego, wrażliwego na piękno języka, muzyki, przyrody. Mieszkanie Luzarów bało małe, wiele w nim osób i ruchu, to też w lecie szukał spokoju i warunków do nauki w ciszy ogrodu przylegającego do domu, w którym mieszkali.

W szkole średniej związał się serdeczną przyjaźnią z jednym tylko kolegą Stanisławem Thunem. Obaj pozostawali w żywych kontaktach z OśO. Dominikanami sąsiadującymi z gimnazjum św. Jacka. Obaj też żywo interesowali się skautingiem, o którym od 1909 roku coraz częściej pojawiały się notatki w prasie.

Początki harcerstwa wiążą się z dążeniami niepodległościowymi w społeczeństwie polskim przed pierwszą wojną światową, a także z konspiracyjnymi próbami przygotowania młodzieży do przyszłego wojska polskiego. Wywierało to poważny wpływ na cały późniejszy rozwój ruchu. Według danych zaczerpniętych z historii Harcerstwa Polskiego - harcmistrza Wacława Błazewskiego od roku 1911 powstają pierwsze drużyny skautowe. W Krakowie legalnie działają takie drużyny w ramach Sokoła.

Po maturze zdanej z odznaczeniem w 1914 roku Marian Luzar nie zostaje przyjęty do Seminarium Duchownego. Dopiero w następnym roku. W tym czasie rodzina Luzarów / rodzice, siostra, brat / przeprowadza się do bardzo małego mieszkania przy ulicy Kołłątaja 8. Ustalono, że Marian Luzar - po maturze - przez cały rok przed przyjęciem na studia - uczestniczy wraz ze swoim kolegą Stanisławem Thunem w pracach organizującego się harcerstwa w budynku Sokoła w Krakowie przy ul. Manifestu Lipcowego 27. / dawniej 3-Maja /

Ale drogi kolegów rozchodzą się w 1915 roku. Marian Luzar wstępuje do Seminarium Duchownego., a Stanisław Thun poświęca się ruchowi skautowemu, zwanemu już od 1914 r. ruchem harcerskim, a następnie jak większość instruktorów wstępuje do legionów.

Marian Luzar kończy studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1919 roku zostaje skierowany do Niegowick/Bochni, gdzie daje się poznać w czasie kilkuletniej pracy jako wybitny organizator pracy społecznej. Píše o tym szerzej ks. dr. Stanisław Kosowski w "Pośmiertnym wspomnieniu o ks. Luzarze"

Do Trzebini przybywa w roku 1924 i od razu przystępuje do organizowania harcerstwa. Starannie dobiiera kandydatów na przyszłych instruktorów spośród uczniów Gimnazjum w Chrzanowie. Wybiera najbardziej odpowiedzialnych, ambitnych, wzorowych w postępowaniu, cenionych wśród młodzieży.

Pierwsi z nich to :

1. Jan Biskup - później podharcistrz - nauczyciel.
2. Alojzy Klapsia - później harcistrz - więzień obozów koncentracyjnych - instruktor w warsztatach szkolnych w Ustroniu.
3. Antoni Kłeszczyński - późniejszy harcistrz - dr. filozofii, po wojnie rektor WSGW w Warszawie.
4. Mieczysław Noworyta - później podharcistrz - kapłan - prałat - pracownik Kurii Metropol. w Krakowie
5. Tadeusz Ostrowski , później podharcistrz - mgr inż. chemik - dyrektor Zakładów Ceramicznych w Pogorzycach, a następnie w Skawinie.
6. Feliks Piątek - później podharcistrz - kapłan - zamordowany w czasie okupacji.

Organizuje się harcerstwo żeńskie. Pierwsze harcerki i instruktorki to:

1. Zofia Bednarczyk - później podharcistrz z-ca hufcowej
2. Stanisława Bielówna - drużynowa drugiej drużyny
3. Waleria Niemiec - drużynowa drużyny zuchowej
4. Józefa Pstrucha - drużynowa pierwszej drużyny
5. Anna Ptak - drużynowa trzeciej drużyny
6. Jadwiga Sawczuk - później harcistrz mgr pedagog - pracownik Kuratorium w Krakowie, V-ce przewodnicząca Krakowskiego Zarządu Ligi Kobiet.
7. Julia Żywicka - hufcowa - harcistrz - nauczycielka.

Ks. Marian Luzar organizuje kursy zastępowych, kieruje wybranych harcerzy na kursy drużynowych, podharcistrzowskie i harcistrzowskie.

Następnie już przy pomocy instruktorów i drużynowych organizuje w Trzebini 4 drużyny harcerskie męskie, 3 drużyny harcerskie żeńskie i tyleż zuchowych. Z czasem z inicjatywy ks. M. Luzara powstają dalsze drużyny harcerskie podlegające Komendzie Hufca w Trzebini, a mianowicie:

- w Alwerni, Balinie, Bołęcynie, w Górach Tuszowskich, Krystynowie, Krzeszowicach, Mioszowej, Myślachowicach, Libiążu, Płazie, Sierszy i Trzebionce.

Ogólna ilość harcerek, harcerzy i zuchów należących do hufca w Trzebini liczyła około 1.000. / 33 drużyny średnio po 30 członków /. Każdego roku ubywało i przybawało, około 15% stanu hufca, co czyni w okresie 15 lat około 1.000 harcerek i harcerzy, tak, że łączna ilość w okresie 15 lat wynosi 2.000. Jest to obliczenie szacunkowe, które nie zawiera liczby 400 podanej przez ks. dra Kosowskiego w Pośmiertnym wspomnieniu o ks. Luzarze. Bowiem w samej Trzebini bez miejscowości wyżej podanych i bez uwzględnienia fluktuacji było około 400 harcerek, harcerzy i zuchów. Nie policzono tutaj Koła Przyjaciół Harcerstwa i niezorganizowanej, a pozostającej pod wpływami harcerstwa, całej młodzieży trzebińskiej, uczestniczącej w zajęciach w Świetlicy Młodych.

Każdego dnia w Trzebini można było widzieć bardzo wiele harcerek i harcerzy w szkole, w pracy, na ulicy, na dworcu kolejowym i boisku. W niedziele i święta w kościele na mszy św, szkolnej o godz. 9.00, gdzie spojrzeć wszędzie Krzyże Harcerskie. Bo Krzyże Harcerskie noszone były wtedy nie tylko na mundurach, ale na zwykłych uczniowskich czy cywilnych ubraniach. A noszenie ich zobowiązywało - tak to czuli harcerze - zawsze i wszędzie do wzorowego zachowania.

O życiu i pracy ks. hm M. Luzara napisał ks. St. Kosowski bardzo wiele. Prawie wszystko, a mimo to, wydaje się celowe, ponowne, krótkie podsumowanie tej pracy, podkreślenie spraw szczególnie trudnych w realizacji, podanie rzeczy nowych, dotąd nieznanych. Każdy dzień ks. hm M. Luzara pełniącego obowiązki katechety, komendanta hufca., Naczelnego Kapelana ZHP i członka Głównej Kwatery ZHP oraz radnego Zarządu Miejskiego w Trzebini, był całkowicie wypełniony różnymi zajęciami. Praca w szkole, wyjazdy do Warszawy, zebrania instruktorskie, posiedzenia rady miejskiej, odczyty w świetlicy, organizacja obozów, imprez sportowych i innych, budowa stadionu sportowego, próby chóru itp. - oto zajęcia wynikające z pełnionych funkcji.

I trzeba to było wszystko widzieć z bliska lub być np. członkiem kilkudziesięcioosobowego chóru, który śpiewał w Trzebini przez cały okres pracy ks. M. Luzara, często pod jego kierownictwem, a zawsze z jego udziałem. Śpiewał zawsze rzeczy ładne i trudne, między innymi z repertuaru Moniuszki - "Straszny dwór", "Verbun nobile", "Halka", pieśni kościelne i inne. Trzeba było uczestniczyć w zajęciach sportowych Harcerskiego Klubu Sportowego przodującego przez wiele lat w rozgrywkach międzyklubowych w niektórych dyscyplinach jak np. : koszykówka, siatkówka, lekkoatletyka. Ks. hm M. Luzar wiele uwagi poświęcał HKS - owi. Podkreślić należy, że zespoły sportowe, muzyczne, wokalne uświetniały wszystkie imprezy organizowane w Trzebini i okolicy.

Niektóre podejmowane przez ks. hm M. Luzara inicjatywy pociągały za sobą duże wydatki, które pokrywał w znacznej części z własnych funduszy. Podziw i entuzjazm wśród miejscowego społeczeństwa budziło maszerujące ulicami harcerstwo umundurowane jednolicie lecz bardzo ładnie. Ks. hm M. Luzar kupował materiał na mundury dla wszystkich i spłacał ~~niekiedy~~ później na raty z wpłat wniesionych przez harcerzy. W istniejących warunkach bezrobocia mógł liczyć tylko na częściową spłatę należności za mundury. Podobnie było z nartami kupionymi hurtem dla całego harcerstwa. Narty mógł nabyć każdy harcerz i później spłacać. Na obozy zabierał wszystkich. Znaczna część uczestników obozów nie wносиła - bo wnieść nie mogła - żadnych opłat za udział w obozie. Obozy takie organizował każdego roku w różnych miejscowościach, a mianowicie : w Płokach, Sidzinie, Worochcie, Niemenczynie, Spale, Ignalinie, Duksztach, Krempachach, Okleśnej - Podkłęzu. Trudno nie wspomnieć, że wszystko to wymagało zakupienia drogiego sprzętu obozowego, sporto-

wego, żeglarskiego, instrumentów muzycznych itp. i pociągało za sobą olbrzymie wydatki.

Miał więc ks. hm M. Luzar duże kłopoty finansowe. Ale prawdziwe zmartwienia powodowała bezsilność wobec narastającego bezrobocia. Przeżywał to głęboko wraz z bezrobotnymi harcerzami. Wypowiadał się kilkakrotnie na ten temat. Był przecież synem robotnika. Zgromadził wokół siebie młodzież w większości swej robotniczą. Polska wyzwalała się z niewoli w okresie jego dojrzwania. Budziło to w nim głęboki patriotyzm. Marzył o Ojczyźnie silnej, pięknej, ale przede wszystkim sprawiedliwej. Na jego oczach, w kręgu jego działania, wyrażało pokolenie pracowite, niezwykle przyzwoite, zdrowe fizycznie i duchowo., które nie miało warunków do właściwego ustawienia się w Życiu. Nie było dla niego pracy. Cierpiał więc z tego powodu. Nie szukał winnych. Czynił wszystko co było w jego mocy, by zku zaradzić. Zorganizował introligatornię, w której harcerze zarabkowali - oprawiali książki dla Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Dawał wielu bezrobotnym harcerzom płatne zajęcia przy budowie stadionu harcerskiego. Interweniował w zakładach pracy we wszystkich ciężkich sprawach spowodowanych brakiem pracy. Interwencje były skuteczne, ale nie rozwiązywały problemu, gdyż każdego roku dorastali nowi bezrobotni.

Chociaż polityką się nie zajmował - stosownie do statutowych wymogów określających ZHP jako organizację apolityczną - wypowiadał się czasem w rozmowach prywatnych dość powściągliwie na niektóre tematy, Radził szanować poglądy polityczne i ludzi politycznie zaangażowanych, zwłaszcza walczących o sprawiedliwość i równe prawa dla wszystkich ludzi.

Był wyrozumiały i niesłychanie cierpliwy w zetknięciu z przekorą, złośliwością, bezmyślnością itp. Opowiadał kiedyś, jak na posiedzeniu Rady miejskiej podjęto decyzję nazwania ulicą Zieloną, ulicy, przy której harcerstwo budowało swój stadion sportowy. Z dwu wniosków ulica Zielona czy ulica Harcerska wybrano nie mówiąc ulicą Zieloną. Oceniał z uśmiechem, że pewnie kiedyś zmienią nazwę na ulicą Harcerską. Gdy stadion był ogrodzony, głównie dzięki pracy Ojca ks. hm M. Luzara, przez pewien czas codziennie ktoś wyrwał sztachety. Jedni się oburzali na bezmyślność, inni na czyjąś złośliwość. Tylko ks. hm M. Luzar niczemu się nie dziwił. Przynosił codziennie kilka sztachet, młotek i gwoździe i naprawił płot. Mówił, że trzeba być wyrozumiałym i cierpliwym. Może komuś potrzebne te sztachety! Może buduje ogrodzenie? Przyjdzie czas, że skończy budować i przestanie zabierać sztachety. Tak się też stało i to dość szybko. Nieznani mu ludzie, widząc jego cierpliwość, pracowitość i troskę o wybudowany stadion przynosiли mu wspaniałe krzewy i sadzili w miejscach przez niego wskazanych. Opisaną tu drobne zresztą sprawy świadczą wymownie o wychowawczym oddziaływaniu zawsze i wszędzie i nie tylko na młodzież. Nie udało się ustalić dotąd dat nominacji ks. hm M. Luzara. W Historii Harcerstwa Polskiego na str. 204 hm Błażejewski podaje, że ks. harcmistrz M. Luzar brał udział w konferencji w GKH w Warszawie. 14.0.1930 r. Jest to pierwsza wzmianka w bibliografii harcerskiej o ks. harcmistrzu M. Luzarze. Wszystko jednak wskazuje na to, że miał stopień harcmistrza już w roku 1925. Przez pewien czas - 1926-27 - był Komendantem Chorągwi Krakowskiej, a w latach następnych do września 1939 roku Naczelnym Kapelanem ZHP i członkiem GKH. Przez cały czas przebywał w Trzebini, przekazując dwukrotnie okresowo funkcję komendanta hufca Trzebini harcmistrzowi A. Kleszczyńskiemu. i tuż przed wojną p. hm mgr E. Jędrzejewskowi. Ks. hm M. Luzar cieszył się bardzo dobrą opinią księdza kardynała Sapięchy. Był mu znany jako doświadczony organizator. Wiadomo też, że kilkakrotnie ks. kardynał Sapięcha proponował mu przeniesienie do Kurii, z czego ks. hm M. Luzar zrezygnował.

Wrodzona skromność i powściągliwość w mówieniu sprawiły, że niewielu spośród jego współpracowników w harcerstwie wiedziało o tych propozycjach jak również zaszczytnych perspektywach. Dlaczego rezygnował? Mówił, że czuje się bardzo związany z harcerstwem trzebińskim. Związany wspólnie przebytą drogą, sukcesami organizacyjnymi i niepowodzeniami, którymi życie nieoszczędza nikogo. I tak to chyba było. Ks. hm M. Luzar interesował się wszystkimi, z którymi współpracował. Kiedy jeden z instruktorów leżał dłuższy czas chory, nie zapomniał zlecić odwiedzenie chorego. Trudno określić ile takich zleceń wydał różnym osobom. Gdy choroba się przeciągała, umieścił instruktora w harcerskim sanatorium w Zakopanem, gdzie się wyleczył i podjął normalną pracę. Takich wypadków wysyłania harcerzy w świat dla odzyskania zdrowia lub uzyskania pracy było wiele. Cieszyły go szczególnie osiągnięcia wychowawcze, które szczyt swój osiągnęły już po jego śmierci w nowych zmienionych warunkach.

W okresie przedwojennym osiągnięcia te wyrażały się: - - -

- w wielkim wpływie ks. hm M. Luzara na instruktorów i starszych harcerzy, a przez nich na całą młodzież.
- w masowym udziale młodzieży w ruchu harcerskim w Trzebini.
- w wychowaniu tej młodzieży zgodnie z zasadami Prawa Harcerskiego na ludzi wiernych Bogu i Ojczyźnie, życzliwych, uczynnych, karnych, przyzwoitych w zachowaniu, pogodnych, oszczędnych, ofiarnych, skromnych, szanujących przyrodę, nie palących, nie pijących, spełniających sumiennie swoje obowiązki.
- w uznaniu społeczeństwa dla działalności harcerstwa.
- w pozostawianiu harcerzy w organizacji po osiągnięciu wieku dojrzałego.

Było więc to, o czym już wspomnieliśmy, przyzwoite zachowanie, codzienne dobre uczynki, pomoc rolnikom w zbiorach w czasie trwania akcji obozowej, praca społeczna tam gdzie była potrzebna.

W okresie okupacji zginął ks. hm M. Luzar i zginęło wielu jego harcerzy. Cóż o nich wiemy? Co wiemy o ich przeżyciach, o zbrodniach krzywd wyrządzonych im w czasie przesłuchań, o biciu, poniewieraniu, upokarzaniu. W jednym z grypsów harcerz z Trzebini opisuje stenografią przesłuchania w Skarżysku młodzieży później masowo rozstrzelanej, w innym grypsie pisze inny harcerz z Trzebini: "Zawiadomcie S. i B. że całą winę wzięłem na siebie, niech się nie martwią".

A oto lista ofiar wojny i okupacji :

Li. p. Imię i nazwisko stopień - funkcja przyczyny i okoliczności

Zginęli w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r.

1.	Ks. hm Marian Luzar	harc mistrz	w wyniku odniesionych ran
2.	Teofil Luzar	harc mistrz	nieznane
3.	Kazimierz Dam	członek "ZNICZA"	zginął jako lotnik RAF - u
4.	Kazimierz Lasoń	" "	nieznane
5.	Zenon Myczkowski	harcerz w Sierszy	"
6.	Kazimierz Musialik	członek "ZNICZA"	"
7.	Jan Rauch	harcerz w Sierszy	w wyniku odniesionych ran
8.	Zbigniew Siemiel	" z Trzebini	nieznane

- | | | |
|------------------------|------------------------|----------------------------|
| 9. Jan Winiarski | harcercz z Myślachowic | nieznane |
| 10. Czesław Wróblewski | " r Sierszy | " |
| 11. Egon Zygmunt | członek "ZNICZA" | zginął jako lotnik RAF - u |

Zamordowani w czasie okupacji

- | | | |
|------------------------|------------------|------------------------------|
| 1. Rudolf Nowak | członek "ZNICZA" | rozstrzelany w Skarżysku |
| 2. Eugeniusz godyń | " " | za przynależn. do tajn. org. |
| 3. Ks. Feliks Piątek | podharcemistrz | zamordowany w Trzebini |
| 4. Zbigniew Winiarczyk | podharcemistrz | rozstrzelany w Sierszy |

Przebywających w obozach koncentracyjnych

- | | | |
|-------------------------|---------------------------|--|
| 1. Grzegorz Kozłowski | członek "Czarnokruczej" | zginął w obozie |
| 2. Kazimierz Marciński | członek "ZNICZA" | zginął w obozie |
| 3. Ks. Marian Stopczak | podharcemistrz | " " |
| 4. Maksymilian Ramś | członek "Czarnokruczej" | " " |
| 5. Julian Schmgacher | podharcemistrz | " " |
| 6. Stanisław Szklarczyk | drużynowy | " " |
| 7. Stanisław Wójcik | harcemistrz | powrócił z obozu po
wyzwoleniu /niedku-
go potem zmarł / |
| 8. Alojzy Klapsia | harcemistrz | powrócił z obozu po
wyzwoleniu |
| 9. Feliks Noworyta | drużynowy "Czarnokruczej" | " " |

Po wojnie prawie wszyscy wychowankowie ks hm M. Luzara zajmowali stanowiska kierownicze. Byli w ogromnej większości wybierani do rad zakładowych i samorządu robotniczego. Niektórzy zajmowali bardzo wysokie stanowiska w przemyśle, szkolnictwie i administracji. Było kilku dyrektorów zjednoczeń, kilku dyrektorów kopalń i innych zakładów pracy, byli rektorzy wyższych uczelni. To właśnie w pracy ks. hm M. Luzara. Istota wychowania metodami harcerskimi polegała na oddziaływaniu instruktora na młodzież. Oddziaływanie to było tym skuteczniejsze, im więcej cech godnych naśladowania posiadał instruktor. W tym wychowawczym oddziaływaniu właśnie ks. hm M. Luzar był wzorem niedoścignionym. Dawał przykład wzorowego, uporządkowanego, pracowitego życia. Reprezentował wysoki poziom ideowy i dbał o to, by wszyscy instruktorzy, drużynowi i zastępowi posiadali nie tylko te cechy wodzowskie, ale by swoją postawą imponowali wychowywanej przez siebie młodzieży.

Przeszedł przez życie jak błyskawica. Zmarł wśród obcych, może w poczuciu osamotnienia, choć tyle życzliwości zaskarbił sobie wśród swoich. Odszedł może szczęśliwy z dokonani, może smutny, że tyle jeszcze zamierzał, lecz życia nie stało.

Jest na cmentarzu Rakowickim w Krakowie grób rodziny Luzarów. Skromny jak oni. Na metalowej tabliczce napis :

Maria + Wojciech
Luzarowie
dla pamięci

Ks. Kanonik Marian Luzar
Naczelny kapelan ZHP

Teofil Luzar
Ludwik Luzar

Wojciecha, Mariana, Teofila znała młodzież trzebińska. Ojca Wojciecha znano z okresu pracy przy budowie stadionu. Brata Teofila znano z okresu, kiedy mieszkał w Trzebini i był drużynowym drugiej drużyny. To ojciec i synowie, których zabrakło mu wojna.

W zadumie nad tą mogiłą, pamięć przywodzi tamte, jakże odległe już dni.

Dni pobytu księdza Luzara w Trzebini spędzone w serdecznym trudzie i pośpiechu

O czym marzył w tamtych latach? Czego pragnął w ostatniej godzinie swego życia? Napewno chciał dać swojej Ojczyźnie wielu ludzi uczciwych, odważnych, sprawiedliwych, wiernym ideom harcerskim.

I taki byłby jego testament.

Harcerki i harcerze Czarnego Kruka znali te jego marzenia.

Starali się je spełnić - zgodnie ze złożonym kiedyś przyrzeczeniem -

starali się przez całe życie służyć wiernie Bogu i Ojczyźnie, nieść chętnie pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

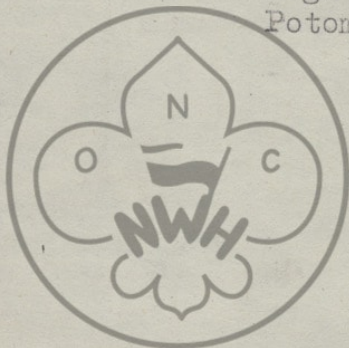
I tak testament księdza Mariana Luzara został spełniony.

===== K O N I E C =====

T E K S T T A B L I C Y

Ks. Kanonik Marian Luzar
Harc mistrz "Czarny Kruk"
Deo et Patriae
semper fidelis
1.9.1895 + 13.9.1939
Życie Jego obfitsze
w dzieła niż dni
Założyciel Harcerstwa w Trzebini
Naczelny Kapelan ZHP w Polsce
Wielki Przyjaciel młodzieży
i światły Wychowawca
Pamięć o wielkich zaletach
Jego serca i ducha
Potomnym przekazują

Wychowankowie
Druhu Czuwaj!



archiwum